WARSZAWSKA

1 PAŹDZIERNIKA 1847 r.
PIĄTEK.

№ 274.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr 5).

Część Urzędowa.

Urząd konsumcyjny miasta Warszawy — Na zasadzie rozporządzeń kom. rząd. przych. i skarbu pod dniem 17 maja 1827 za nr. 30724 i pod dniem 1 grudnia 1834 r. za nr. 66187 wydanych, wzywa niniejszem: 1) Rubina Petersili, 2) Sztrejma, ekspedjentów kupieckich, na komorze granicznéj Brześć Litewski, oraz w témże mieście, w granicach Cesarstwa Rosyjskiego położoném, zamieszkałych, niemniéj: 3) Saksa Froima ekspedjenta kupieckiego na komorze granicznéj Uściług, w Cesarstwie Rosyjskiem położonéj, tamże zamieszkałego, którzy zaimplikowani są do sprawy uformowanéj o defraudację towarów znajdujących się przy transportach, na komorze Terespolu i Łuszków przez ich pośrednictwo w dniach 22 i 29 sierpnia (3 i 10 września) b. r. ekspedjowanych, ażeby się w przeciągu najdaléj czterech tygodni, od dnia dzisiejszego, w urzędzie tutejszym przed podpisanym urzędnikiem do szczególnych poruczeń, śledztwo, w powyższym przedmiocie, z rozkazu wyższéj władzy, prowadzącym, bądź osobiście, bądź przez umocowanych pełnomocników, stawili, oraz w zarzutach ich ciążących, odpowiednie usprawiedliwienia złożyli, czego, jeżeli w powyżéj zakreślonym terminie niedopełnią, ulegną skutkom zaocznego postępowania, jakie w drodze fiskalnéj, na podstawie wyżéj cytowanych rozporządzeń, zagrożone zostały. — Warszawa d. 16 (28) września 1847 r. — Urzędnik do szczególnych poruczeń dyrygujący służbą konsumcyjną i straży skarbowéj, *Drewnowski.* — Sekretarz, *Lesniewski.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Znalezione i od osób podejrzanych odebrane zostały następujące przedmioty: toaletka rozbita, trzewików sakowych par dwie, akselbanty oficerskie szychowe, munsztuk stalowy, klucz, łańcuszek do munsztuka, dwie pieczątki herbowe z cyfrą T. Z. i T. S., poduszek od powozu granatowém suknem pokrytych dwie, firanki perkalowe białe od łóżka i koszulę męzką, koszulę kobiecą z płótna grubego, tłuczek mosiężny od moździerza, kosę od maszyny, szpilkę złotą z główką kwadratową i cyframi K. N. C. R. z r. 1847, profitkę srebrną, włosów końskich z ogonów funtów 2 łutów 6, pardebandy od kocza, mantelzak skórzany i postronka łokci kilkanaście, tabakierkę okrągłą z kości słoniowéj z tombakową obwódką i z widokiem na wierzchu za szkłem, prześcieradło, poszewkę i chustkę białą od nosa, płaszcz żołnierski z kołnierzem czarnym, woreczek na kanwie zrobiony, w którym znajdują się trzy książki do nauki i trzy klucze, rądli miedzianych dwa, brzytwę w futerale, mosiądzu dwa kawałki od maszyny, topór rzeźniczy, zegarek srebrny z emalją na cyferblacie, wyobrażającą kobietę klęczącą, i łyżkę srebrną stołową. — Wzywa zatém osoby poszkodowane, ażeby w przeciągu miesiąca zgłosiły się do depozytu policyjnego po odebranie powyższych przedmiotów.

Sąd policji prostéj okręgu i miasta Warszawy wydziału 3-go. — W dniu 20 sierpnia (1 września) r. b. przy drodze bitéj na gruncie wsi Rakowiec w blizkości karczmy Pociecha zwanéj, dostrzeżoném zostało dziecię płci męzkiéj około 2-ch miesięcy wieku mieć mogące, długości 27 cali, tuszy ciała miernéj, już korupcją dotknięte, obwinięte w grubą szarawą szmatę; miało na sobie koszulkę płócienną, czapeczkę z płócienka kolorowego obszytą siateczką tulową. Wzywa przeto każdego ktoby o przyczynie śmierci i porzuceniu rzeczonego dziecięcia posiadał wiadomość, iżby takową sądowi poprawczemu wydz. 2-go lub najbliższemu swego zamieszkania udzielić raczył. — Warszawa dnia 1 (13) września 1847 r. — Podsędek, *Czerski.*

— *Z Tyflisu 23 sierpnia (4 września).* —

Na linji Kaukazkiéj, w okolicach stanicy Tifliskiéj, 19-go czerwca, śród dnia, niebo pokryły grube chmury i spadł nader ulewny deszcz, a potém grad, najmniéj dwu-funtowy, który zająwszy przestrzeń na 4-ry wiorsty w szerz, przeszedł wzdłuż do rzeczki Bejsużki, na 25 wiorst, i na przestrzeni téj zupełnie wybił pszenicy 2700 stogów, żyta 2200, owsa 1000, jęczmienia 980, prosa 950, konopi 300, lnu 150 i fasoli 90, ogółem na rs. 14,470; oprócz tego, na wspomnionéj przestrzeni ziemi wybitą została trawa, pobite różne ptastwo i drobne zwierzęta, a nawet u niektórych kozaków, będą-

cych w polu, pogruchotane zostały kotły żelazne, w których gotowano jedzenie.

Dnia 29 lipca, o godzinie 3-éj z południa, w mieście Achałcychu, dął silny wiatr południowo-wschodni, poczém spadł grad wielkości gołębiego, a nawet i kurzego jaja, a przytém deszcz ulewny przez kwadrans, w skutku czego nastąpiła w mieście wielka powódź, która zniosła trzy niewielkie mostki i zatopiła 7 sklepów z różnemi drobnemi towarami i produktami. Nadto, wybite zostały gradem w mieście i jego obwodzie, warzywa, przez co mieszkańcy Achałcychu ponieśli szkody około 1200 rs. Jednocześnie grad wybił, we 22-ch wioskach, zasiewy zboża, owoce i warzywa, przez co mieszkańcy tych wsi ponieśli znaczne straty. — Tegoż dnia w pow. Aleksandropolskim, dzielnicy Achałkałakskiéj, spadł grad i wybił u mieszkańców dziesięciu wsi tejże dzielnicy: 990 czetwerti pszenicy, i 680 jęczmienia, na rs. 4330.

Z dnia 30 na 31 lipca, w czasie gwałtownéj burzy, w powiecie Szorapańskim, we wsiach Narcchali i Wani, przy ulewnym deszczu, spadł grad wielkości kuli armatniéj, który wybił zasiewy kukuryzy i winnice, jakotéż ubił kilka owiec, świń i drobiu.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 291, wyjechało 235.

Osoby posiadające dostateczne zdolności do grywania w orkiestrze Wielkiego Teatru Warszawskiego na instrumencie *Trombone alto*, mogą zgłosić się do dyrekcji teatrów, celem złożenia egzaminu kwalifikacyjnego dla objęcia wakującéj posady.

W. Gabrjel *Bergsohn*, bankier Warszawski, przybywszy z Hamburga do Warszawy, w święto sądny dzień zwane, odwiedził synagogę Pragską i ofiarował na rzecz tejże synagogi świéc kamieni 10 (czyli funtów 320), za co mu członkowie wdzięczność oświadczają.—F. *Weichenberg*, L. *Karliner*, L. *Pozner*, D. *Glejchgewicht*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Córce regimentu* przywołana Panna Rivoli 2-kroć, oraz PP. Stolpe i Szczepkowski. — Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie nowa komedja w 3-ch aktach p. t. *Zięć i Spekulant*, ułożona z powieści p. Bernard (le Gendre).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Aleksandrowicz Stan. hr. z Łazisk nr. 570, Borzewski Fran. ob. z Częstochowy nr. 584, Czapski Stan. ob. z Małopola nr. 601, Cielecki Maksym. ob. z Zygier nr. 603, Dębiński Romuald ob. z Siedlec nr. 625, Feinberg Abel kup. z Drezna nr. 634, Gąsiorowski Wład. ob. z Krakowa nr. 477, Hignet Emil urzęd. z Berlina nr. 612, Kruszewski Antoni ob. z Szwajcarji nr. 634, Karczewski Józef ob. z Bogusławic nr. 601, Łyszczyński Winc. urzęd. z Lublina nr. 2668, Łempicki Hen. ob. z Noskowa nr. 585, Łubieński Wład. hr. z Węgrowa nr. 739, Mazurkiewicz Jan ob. z Kozienic nr. 2668, Młocki Emiljan ob. z Plantowskiéj Woli nr. 476, Muszalski Winc. ob. z Łukowa nr. 1774, Okołowicz Jan ob. z Zabiczek nr. 476, Osiecki Ign. ob. z Nakla nr. 542, Płatonów Walerjan radzca stanu z Lublina nr. 1266/1, Renaux Adelajda guwernantka z Paryża nr. 634, Rzempołuski Antoni prezes tryb. z Kalisza nr. 642, Romer Ludwik ob. z Krajowa nr. 601, Święcicki Jan ob. z Kiernozi nr. 2668, Świerczewski Erazm ob. z Woli Jastrzębskiéj nr. 625, Scypio Maurycy hr. z Łazisk nr. 570, Schaufer Marja ob. z Paryża nr. 603, Stępowski Feliks ob. z Częstochowy nr. 495, Wojakowski Andrzéj ob. z Pogorzelca nr. 625, Wysokiński Fran. ob. z Pogonowa nr. 413, Wodzyński Michał ob. z Chrzonowic nr. 570, Węgłowski Djonizy porucz. z Brześcia Lit. nr. 1860, Zimnoch Stan. ob. z Przykor nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bratkowski Napoleon ob. z nru 2668 do Kielc, Budziszewski Józef ob. z nru 625 do Ciborza, Błociszewski Stan. ob. z nru 500 do Sarn, Czarnecki Augustyn ob. z nru 414 do Łaskarzewa, Czyżewski Józef ob. z nru 476 do Łyszkowic, ks. Fijałkowski Ant. biskup z nru 492 do Siennicy, Grzymski Maksymiljan jeometra z nru 556 do Kijowa, Godlewski Józef ob. z nru 570 do Fredy, Hard Fred. fabr. pojazdów z nru 1289 do Wiednia, Izbińscy Ign. i Kazim. ob. z nru 613 do Zaborowa, Kochanowski Karol ob. z nru 625 do Mianowa, Konarski Andrzéj radz. tow. kred. z nru 600 do Gałaszyc, Lasocki Józef ob. z nru 1822 do Karwacza, Modrzewski Polikarp ob. z nru 1864 do Skwarnego, Nowakowski Walery art. teatru z nru 617 do Krakowa, Piotrowski Andrzéj ob. z nru 570 do Marcinowa, Rogoziński Spirydjon ob. z nru 390 do Goryczna, Rostworowski Joachim hr. z nru 613 do Grójca, Rzeszotarski Tadeusz ob. z nru 500 do Biskupic, Skierski Henryk urzęd. z nru 634 do Kalisza, Słupski Tomasz ob. z nru 394 do Stróżewa, Wyczechowska Marja wdowa po Senatorze z nru 491 do Babska, Woroszyło Adrjan ob. z nru 584 do Rosji, Zdziennicki Józef ob. z nru 584 do Witaszewic.

Rozmaitości.

DON ŻUAN MORIQUE.

POWIASTKA Z ŻYCIA AKTORSKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

„Z duszy sobie tego życzę. — Odprowadzałeś zapewne Weronikę do domu?“

„Tak jest, i czułem się w niebie przy jéj boku.“

„Znałżeś ją już wprzódy?“

„Znam ją od owego dnia, kiedy król do Aranjuez zjechał, a mnie ten zaszczyt przypadł wystąpić przed nim. W parku niedaleko wodospadu, nad brzegiem Tagu, obaczyłem ją...“

„Ona jest siérotą?“

„Jéj ojciec, byłto waleczny oficer, zginął w bitwie pod Vittoria, a brat jéj, w powstaniu w Kadyksie. Pozostała sama jedna na świecie, i potrzebuje opieki.“

„Jakimże sposobem zbliżyłeś się do niéj?“

„W kilka tygodni przyszła sama do mnie, i wyznała mi...“

„Swoję miłość?“

„Tak, swoję miłość do sztuki; a to z takim ogniem, z takiém uniesieniem, iż od razu poznałem, jak wielki talent w niéj zamieszkał, poznałem, iż mogłaby kiedyś być chlubą sceny, która niestety w Hiszpanji coraz bardziéj upada ponieważ niema już poetów, coby się jéj, jak niegdyś, ujęli. Naród w poetów ubogi, jest narodem wpół umarłym. Poezja rozbudza do czynów, sztuka zniewala.

„A ileż to razy mówiłeś, iż gdy byś nawet oczywisty talent przed sobą widział, starałbyś się odwrócić go od dramatycznego zawodu; jak też w istocie zawsze tylko czarną stronę aktorskiego życia malujesz.“

„Kto równie jak ja, zna to życie, temu świętym jest obowiązkiem, zwracać uwagę na wszystkie błędne ścieżki zawodu scenicznego. To-też ile razy mi się powiodło sprowadzić kogoś z téj śliskiéj drogi, zawsze sobie mówiłem: spełniłeś dobry uczynek.“

„A więc i Weronice takież samo wyprawiłeś kazanie?“

„Nie inaczéj! zwłaszcza dowiedziawszy się, iż to jedyny jéj sposób uniknienia nędzy, która po spożyciu ostatniego szeląga po ojcu, ją oczekuje. Biada temu, który, że tak powiem, nie czując istotnego powołania, z rozpaczy zawodowi się teatralnemu poświęca; w takim razie piérwszy krok na deskach, jest mu krokiem w państwo nędzy, która niewidomie w swoje bierze go ramiona.“

„Ależ, jeżeli rzeczywiście ma talent?“

„I wtedy jeszcze staram się ile możności odstręczać; gdyż talent samemu sobie zostawiony, może łatwo się zbłąkać. Sam tylko jenjusz toruje sobie na przebój drogę do chwały, a utalentowanych nawet ludzi, widzimy teraz w nędzy przy teatrze.“

„Gdy jednakże osobliwsze przymioty ciała w poczet wchodzą, gdy artystkę tak nadzwyczajna piękność wspiera, jak np. Weronikę; wtedy przecież możnaby, sądzę, na pewne liczyć zwycięztwo.“

„Zwycięztwo? Nazwij to raczéj klęską. Wierzaj mi, iż oko moje zawsze smutno patrzyło, gdym obaczył poświęcającą się scenie młodą dziewczynę przyozdobioną niepowszedniemi wdziękami, które zapewne są wielkiéj ceny dla przedstawień mimicznych, alež zarazem większém jeszcze niebezpieczeństwem, dla saméj dziewczyny.“

„Dajmyż już temu pokój“— zawoła Jeronimo — „i opowiadaj mi raczéj o Weronice. Kiedyż i w jakiéj sztuce znowu wystąpi?“

„Za dni czternaście, jako Anita, w Lopeza sztuce tegoż nazwiska, a w któréj ja gram Matea.“

„I pod twojémże przewodnictwem uczy się roli?“

„Tak jest, i mam się za szczęśliwego, że jéj nauczycielem być mogę. Wiész, że wszystkie nasze teatralne księżniczki ze swoją fałszywą patetyczną deklamacją, były mi solą w oku; iż unikałem starannie wszelkiego spotkania z niemi, oprócz w teatrze; dziś jednak uczuwam po raz piérwszy potęgę miłości, i poznaję, iż życie artysty bez miłości, jest tylko połową życia, niebem bez gwiazd!“

„Ha, niechże ci się nigdy to niebo nie ochmurzy! Ale Weronika jest piękną; twoja miłość wzbudzi wiele zazdrości pomiędzy mężczyznami, równie jak talent twojéj kochanki, pomiędzy damami teatralnemi.“

„Moja stałość zwycięży liczbę moich nieprzyjaciół, a jéj talent pokona owe wyróżowane lalki teatralne, te chwilowo połysne muszki, które w sztuce ani przeszłości ani teraźniejszości nie mają.“

„Wybacz mi, ale dajesz się unosić zazdrości.“

„Rad jestem, że ją czuję; gdyż nadaje mi ona nowego bodźca miłości. Wierny sztuce i Weronice, nie troszczę się o resztę w świecie, i stać będę spokojny, jakkolwiek losy groźnie srożyć się zechcą.“ (D. c. n.)

Sprostowanie. — W niektórych numerach onegdajszéj gazety, na 1-éj stronnicy, szpalcie 2-éj, wierszu 5-tym od góry, mylnie zamieszczono wyraz „królestwa Polskiego“, powinno być: „królestwa Pruskiego.“

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości kogo to dotyczeć może, że w dniu 22 września (4 października) r. b., o godzinie 11-éj przed południem, odbywać się będzie w biubze rządu gubernjalnego licytacja na dostawę żywności dla domu badań w Łęczycy, w ciągu roku 1848, in minus od ceny normalnéj, za jednodzienną porcję więźnia kop. 5 ustanowionéj. Przystępujący do licytacji złożą vadium rs. 300. Inne warunki każdodziennie, wyjąwszy świąt w godzinach biurowych przejrzane być mogą w wydziale policyjnym rządu gubernjalnego..— Warszawa dnia 12 (24) września 1847 r.— Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji *Stróżycki.*

Administrator domów rządowych w okolicy cytadeli Aleksandryjskiéj położonych.— Stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z d. 6 (18) września r. b. nr. 43909/28240 z wydziału kas wydanego, zawiadamia niniejszém, iż na sprzedaż do rozbioru zabudowań oficyny w części murowanéj i w części drewnianéj w posesji rządowéj nro 1905 przy ulicy Przyrynek położonéj, egzystującéj, odbędzie się głośna licytacja na gruncie téjże nieruchomości w d. 24 września (6 października) r. b., o godz. 10-éj przed południem. Warunki licytacyjne w kancelarji podpisanego administratora pad nr 346, przy ulicy Nowe-Miasto, każdodziennie z rana od godziny 8-éj do 12-éj, po południu zaś od 3-éj do 6-éj wyjąwszy święta przejrzane być mogą.—Warszawa d. 13 (25) września 1847 r.—*Rejnhold.*

Dyrektor kancelarji okręgu naukowego Warszawskiego. — W dniu 24 września (6 października) r. b., odbędzie się w biurze zarządu okręgu naukowego Warszawskiego licytacja na dostawę płótna na prześcieradła i powłoczki dla instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie za sumę rs. 1008 k. 15. Stawający do licytacji obowiązany będzie złożyć vadium w sumie rs. 150, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone zostanie. Warunki do powyższéj licytacji uformowane. przejrzane być mogą w kancelarji biura zarządu okręgu naukowego Warszawskiego.— S. *Pankratiew.*

W dniu 22 września (4 października) r. b., o godzinie 10-éj z rana, w Warszawie w domu pod nr. 2407/8, przy ulicy Nowolipie różne ruchomości mianowicie: meble adamaszkowe w najnowszym guście, toaleta damska machoniowa, lustro, obrazy olejno malowane, lampy, kandelabry, lichtarze, samowar, szkło, dywan, garderoba męzka, książki naukowe i wiele innych przedmiotów, przez publiczną licytacje sprzedane będą.— Walenty *Supryniewicz,* komornik.

W biurze nadzorcy głównego więzienia karnego w Warszawie przy ulicy Długiéj w gmachu po arsenalskim, odbywać się będzie w dniu 26 września (8 października) r. b., od godziny 10-éj z rana głośna in minus licytacja na dostawę pijawek dla obu głównych więzień w Warszawie, przez czas, od daty przyjęcia obowiązku, po koniec r. 1848. Licytacja rozpocznie się od ceny kop. 11 1/4 za jednę pijawkę. Bliższą wiadomość o warunkach w biurze nadzorcy głównego karnego więzienia powziąść można.



Cebul kwiatowych a mianowicie: HIACYNTÓW do sadzenia w donicach, sztuka od gr. 10 do złp. 2; TACETÓW sztuka po gr. 15; TULIPANÓW sztuk 100 za złp. 5; NARCYSÓW sztuk 100 złp. 6; CROCUS sztuk 100 za złp. 3; innych gatunków po najniższéj cenie dostać można za Wolskiemi rogatkami, w ogrodzie Rudolfa Ohm.

W nocy z dnia 18-go na 19-ty b. m, skradziono ze szkółki ogrodu Saskiego dziesięć następujących pflanców w doniczkach, dwie Eryki z których jedna kwitnąca czerwono, 1 Rododendron, 1 Magnolia grandiflora, 1 Diosma alba, kwitnąca, 3 Melaleuca hypericifolia, 1 gleditzia, 1 Solanum. Ślady złodzieja postrzeżone zostały od szkółki ku Żelaznéj Bramie, za którą znaleziono nazajutrz ziemię z rozbitéj doniczki. Uprasza się o zwrócenie uwagi na sprzedających wyż rzeczone rośliny, zwłaszcza ludzi nie trudniących się ogrodnictwem, lub nieznanych, i zawiadomienie w przypadku przyniesienia onych do ogrodnika ogrodu Saskiego Hozera, za co otrzyma nagrody rs. 2.



Potrzebną jest MAMKA, młoda, dobréj konduity, zdrowa, i o ile być może z najświeższym pokarmem, za dobre wynagrodzenie; niech się zgłosi pod nr. 1555, przy ulicy Chmielnéj do stróża Szulca.

W dniu onegdajszym po godzinie 12-éj w południe, osoba przechodząca z komisji skarbu na ulicę Leszno, dostawszy konwulsji, straciła PAPIERY bardzo ważnę dla siebie a dla nikogo użytku przynieść nie mogące: a mianowicie stan służby Michała Petzold, dymisję tegoż z posady konduktora w zarządzie komunikacji lądowych i wodnych, i metrykę ślubną. Uprasza się szlachetnego znalazcy, ażeby przez wzgląd na nieszczęśliwe położenie poszkodowanéj osoby któréj te papiery są nader potrzebne, oddać je raczył do redakcji gazety policyjnéj za nadgrodą, jeżeli takowéj żądać bedzie.

Dnia onegdajszego w przechodzie z ulicy Długiéj na Leszno, lub z tamtąd na Zakroczymską, zgubionym został ŁAŃCUSZEK złoty, emaljowany kolorem niebieskim, z takimże kluczykiem, w kształcie pieczątki; łaskawy przeto znalazca oddać takowy raczy na ulicę Zakroczymską, pod nr. 1831 na 1-sze piątro, w podwórzu po lewéj stronie, za co oprócz wdzięczności, stosowną otrzyma nagrodę.

Do składu różnych towarów rosyjskich przy ulicy Senatorskiéj, pod nr. 497, wprost handlu W. Dobrycza, nadszedł transport KAWIORU świeżego astrachańskiego, GROCHU zielonego i BAŁYKA ryby.—M. *Szyrokow.*



Ktoby sobie życzył wstawić dobry BILARD, w nowo urządzającą się kawiarnię, w miejscu najkorzystniejszem od S-go Michała r. b., raczy się zgłosić po bliższą informację do kawiarni przy ulicy Podwale na rogu pod nr. 530.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 632 wprost domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628, grać będzie nowo-przybyła kompanja z Karlsbadu, pod dyrekcją *Frantz Degla.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą pp. *Stejling.*

Dziś w nowo urządzonéj kawiarni pomiędzy hotelem Rzymskim a Litewskim, grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal,* przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR WIELKI. Jutro, *Co kto lubi: Odludki i poeta. Obrazy* Akt 2-gi *Galganducha. Balet.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stopni 4, wczoraj w poł. ciepła stop. 8. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11.